

Ks. Grzegorz JAŚKIEWICZ
(Siedlce, WSD)

DOKTRYNA NOWACJANA W TRAKTACIE O TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Z tej racji, że w serii „Źródła Myśli Teologicznej” ukazał się polski przekład *De Trinitate* Nowacjana¹, niniejszy artykuł stawia sobie za zadanie przedstawienie pewnej syntezy z nim związanej. Szczególną pomoc stanowią będą słownikowe wprowadzenie, ale cenne uwagi É. Amanna z 1931 roku².

I. NOWACJAN I JEGO DZIEŁO

Poczynając od autora, trzeba powiedzieć, że Nowacjan był wpływowym kapłanem Kościoła rzymskiego III wieku. Osoba jego jest nie tyle mało znana, co źle odbierana, ponieważ od razu kojarzy się z sektą biorącą początek od jego imienia. Jednakże w ostatnich latach pontyfikatu papieża Fabiana (236-250), kapłan Nowacjan był we wspólnocie rzymskiej osobistością pierwszoplanową, szczególnie z powodu swej wiedzy. Pozostając wcześniej długo katechumenem, został ochrzczony w trakcie poważnej choroby. Ten „kliniczny” chrzest mógłby wywołać zgodnie ze zwyczajami wtedy panującymi, przeszkodę, aby udzielić mu święceń, wszakże papież, mimo, jak się wydaje, opozycji wielu osób, wyświęcił go na kapłana. Jednakże 20 I 250 r. papież Fabian poniósł męczeństwo. Przez 14 miesięcy wybór nowego papieża był niemożliwy. Wspólnota rzymska pozostała pod kierownictwem prezbiterium, na czele którego stał Nowacjan. To właśnie on był zmuszony do redagowania odpowiedzi Kościoła rzymskiego na różne listy św. Cypriana: dwa listy dołączone do korespondencji tego ostatniego (30, 31) są właśnie napisane przez Nowacjana. W końcu kwietnia 251 r., kiedy już można było dokonać wyboru biskupa rzymskiego po Fabianie, wybrano Korneliusza. On zaś, być może rozczarowany, że nim nie został, oskarżał nowego papieża o laksyzm. Wywołał ponadto schizmę, groma-

¹ Por. Novatianus, *De Trinitate*, CCL 4, 11-78, wstęp, opracowanie i przekład G. Jaśkiewicz: Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, ŻMT 35, Kraków 2005.

² Por. É. Amann, *Novatien et novatianisme*, DThC XI 816-829.

dząc wokół siebie licznych ludzi i znajdując sposób, by ci wybrali go na konkurencyjnego biskupa. Od tego wydarzenia nazywano go antypapieżem, jako że przeciwstawiał swój schizmatycki Kościół Kościołowi katolickiemu. Jest prawdopodobne, że podczas prześladowania za Gallusa (253), został, podobnie jak papież Korneliusz, wydalony z Rzymu. Być może wówczas się nawrócił lub poniósł śmierć męczeńską, o której pisze historyk Sokrates³. Nie znamy ostatnich lat jego życia, a Kościół, który nosił jego imię także o nim zapomniał.

Najważniejszym, i nas tu interesującym dziełem Nowacjana jest jego traktat *O Trójcy Świętej*, który długo próbowano przypisywać Tertulianowi czy też Cyprianowi. Jednakże już Hieronim w *De viris illustribus* pisał, że jego autorem jest Nowacjan, który miał w nim streścić Tertulianowe dzieło *Adversus Praxean*⁴, które też *ex professo* zajmuje się kwestią trynitarną. Też się jednak mylił, ponieważ traktat Nowacjana jest objętościowo większy od wspomnianego dzieła Tertuliana (71 kolumn wobec 43 Tertuliana u Migne'a stanowią różnicę prawie o połowę). W żadnej zatem mierze nie jest to skrót, a jeśli się nim nawet Nowacjan inspirował, to pisał całkowicie niezależnie. Niedokładność tego rodzaju ze strony Hieronima nie jest jednak zaskakująca, bo współczesna krytyka podziela zdanie Hieronima, że dzieło to należy przypisać Nowacjanowi. Szczególnie porównanie jego tekstu pod względem stylistycznym z *De cibis iudaicis* całkowicie przemawia za jednością autora. Tytuł dzieła wydaje się wprowadzać w pewien błąd w ogólnym pojęciu, bo pod obecną nazwą oznacza mniej niż *Regula veritatis*, to jest symbol wiary. Autor wyznaje i objaśnia w nim wiarę w Boga Ojca (1-8), Syna, którego Bóstwo i człowieczeństwo potwierdza (9-28) i Ducha Świętego, którego przymioty zwięzłe opisuje (29). Dwa ostatnie rozdziały (30-31) wyjaśniają w sposób zwięzły, że troistość Osób Boskich nie sprzeciwia się Boskiej jedności. Wszystko jest w nim jasno wyłożone i w eleganckim stylu. Kompozycja i układ dzieła są przejrzyste i wręcz bez zarzutu. Traktat ten, który jako pierwszy ukazał się w Rzymie po łacinie, jest wyjątkowo ważny, bo prezentuje wykład przednicejskiej teologii trynitarniej. Nie zapominajmy, że 30 lat później Hipolit wyrażał się jeszcze po grecku, ale był daleki od takiego uważnego szlifowania kompozycji i stylu.

Data powstania traktatu nie jest pewna. Dwie aluzje uczynione w stosunku do Sabeliusza i jego herezji (12) pozwalają go plasować nieco przed rokiem 250. Nie ma w nim żadnej aluzji do sytuacji schizmatyckiej autora, choć odegrał on zapewne niemałą rolę w obdarowaniu go ważnym stanowiskiem, które posiadał w latach 250-251 w prezbiterium rzymskim.

³ Por. Sokrates, HE IV 28.

⁴ Por. Hieronimus, *De viris illustribus* 70, PL 23, 681, tłum. W. Szołdrski, PSP 6, 93: „Nowacjan, kapłan rzymski, starał się zawładnąć biskupią stolicą Korneliusza [...]. Pisał *O święcie Paschy* [...] i *O Trójcy* dużą księgę, jakby epitomen dzieła Tertuliana, które wielu nie wiedząc o tym, przypisuje Cyprianowi”.

II. NAUKA TRYNITARNA

Schizma wywołana przez Nowacjana miała za punkt wyjścia bardzo rygorystyczne pojęcie moralności chrześcijańskiej, które jako kapłan rzymski przeciwstawiał niebezpiecznemu laksyzmowi. Zupełnie inaczej jest z treścią *De Trinitate*, która odzwierciedla dokładnie, dokąd dotarła teologia zachodnia w kwestiach trynitarnych i chrystologicznych. Dzieło to udziela nam informacji dla późniejszych badań nad teologią trynitarną i chrystologiczną w okresie przednicejskim, studia zaś na ten temat zostały zaledwie rozpoczęte. Podobnie jak *Adversus Praxean* Tertuliana, tak i to dzieło ma swój duży udział w formowaniu się teologii łacińskiej.

1. Bóg Ojciec. Wierny terminologii swej epoki, która manifestuje się szczególnie w symbolu wcielonym, Nowacjan bada istotę Bożą nie tyle w niej samej, co jako posiadaną przez Ojca. Bóg dla niego jest przede wszystkim Ojcem. Jemu też przypisuje Boskie przymioty, które zwykliśmy odnosić do samego Bóstwa: dobroć, niezmienność, jedność, niepojętość. Badając różne teksty tak Starego jak i Nowego Testamentu, z wielką mądrością stwierdza, że ich interpretacja musi być chroniona przed antropomorfizmami i antropopatyzmami, które są tak naturalne dla ludzkiej natury. Jeśli prorocy używali wyrażań, które je wytwarzały, to po to, aby były przystępne dla ludzi prostych:

„Zatem Bóg nie jest mały, lecz percepcja ludu jest mała, ani też Bóg nie jest ograniczony, lecz ograniczone są zdolności poznawcze myśli ludzkiej”⁵.

W słowach samego Chrystusa odnoszących się do Boga, jest znaczna część akomodacji, ponieważ Chrystus chciał nadać naszemu pojęciu Boga znaczny postęp:

„To bowiem czym [Bóg] jest, zgodnie z tym czym jest, nie może być wypowiedziane ludzką mową (por. Wj 3, 14), ani ludzkimi uszami usłyszone, ani ludzkimi zmysłami ogarnięte”⁶.

Nowacjan mocno świadczy o transcendencji Ojca. Nie ma żadnej sympatii do marcjonizmu i nauki o Bogu, który jest obcy światu. Chociaż Ojciec, który jest w niebie jest transcendentny, to jest Bogiem przewidującym, który rządzi światem, łącznie z najmniejszymi jego detalami:

„Jeśli On wszystko objął (por. Mdr 1, 7), wszystko zawiera – wszystkie zaś rzeczy i całość składają się z pojedynczych, Jego troska konsekwentnie rozciąga się i na każde pojedyncze byty, Jego opatrność dochodzi do wszystkiego, czymkolwiek jest”⁷.

⁵ *De Trinitate* 6, 32, CCL 4, 20, ŻMT 35, 37.

⁶ Tamże 7, 28, CCL 4, 22, ŻMT 35, 39.

⁷ Tamże 8, 43, CCL 4, 24, ŻMT 35, 41.

Bóg Starego Testamentu jest także Tym, którego zna i uwielbia Kościół:

„Tego zatem Boga, ominąwszy bajki i zmyślenia heretyków, poznał i czci Kościół, któremu zawsze daje świadectwo cała natura rzeczy tak widzialnych jak i niewidzialnych, którego adorują aniołowie, podziwiają gwiazdy, błogosławią morza, boją się ziemie, którego wspominają otchłanie, którego dostrzega cała myśl ludzka, chociaż się nie ujawnia”⁸.

2. Syn Boży. Podobnie odnośnie do drugiej Osoby Bożej Nowacjan stwierdza:

„Ta sama nauka prawdy poucza nas, abyśmy wierzyli, po Ojcu, także w Syna Bożego, Chrystusa Jezusa, Pana Boga naszego, lecz Syna Bożego”⁹.

Gdy w swym traktacie uczy o Synu Bożym, to ma przede wszystkim na myśli historyczną postać Jezusa Chrystusa, okazując się w ten sposób wierny terminologii symbolu chrzcielnego. Takie herezje jak modalizm i adopcjonizm, jego zdaniem, przesadzały, każda na swój sposób w odniesieniu do Chrystusa. Adopcjonizm chciał widzieć w Nim zwykłego człowieka, w którym manifestuje się ta sama moc Boża, która ożywia świętych. Modalizm natomiast przyjmował, że na ziemi ukazał się Ojciec Niebieski. Dostrzegając jak sporo miejsca poświęcił Nowacjan dyskusji z adopcjonizmem, świadczy, że ta herezja z tych dwóch była wówczas najgroźniejsza. To przeciwko niej gromadził dowody zarówno ze Starego (Oz 1, 7; Iz 7, 14; 35, 3-6; Hab 3, 3), jak i Nowego Testamentu (obficie cytuje Prolog Janowy i liczne słowa Chrystusa przytoczone przez czwartą Ewangelię). W dwóch rozdziałach (14-15) powtarzają się raz po raz zapytania: „Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem...”. Dowód zaś boskości Chrystusa jest przeprowadzany w sposób znakomity: przeciw adopcjonizmowi Nowacjan przywołuje na świadectwo nawet herezję przeciwną, wskazując, że bóstwo Chrystusa jest tak jasno wyrażone w Piśmie Św., iż większość heretyków doszła do tego, aby identyfikować Chrystusa z Ojcem:

„poruszeni przez wielkość i prawdę Jego Bóstwa, ponad miarę wywyższając Jego honory, ośmielili się wyjawiać czy sądzić, że On sam nie jest Synem, lecz Bogiem Ojcem”¹⁰.

Gdyby jednak rozumowanie w odniesieniu do tej herezji zawodziło, to słowa Chrystusa w Ewangelii są wyraźne: „Ja i Ojciec jesteśmy jedno” (J 10, 30). Nowacjan zaznacza:

„gdy mówi «Ja», następnie wprowadza Ojca mówiąc: «Ja i Ojciec», wyróżnia i wyodrębnił z ojcowskiego autorytetu właściwe znaczenie swojej Osoby (XXVII)”¹¹.

⁸ Tamże 8, 40, CCL 4, 22, ŻMT 35, 40.

⁹ Tamże 9, 46, CCL 4, 25, ŻMT 35, 42.

¹⁰ Tamże 23, 232, CCL 4, 57, ŻMT 35, 78.

¹¹ Tamże 27, 148, CCL 4, 64, ŻMT 35, 86.

Chrystus mówi także do Filipa: „Kto Mnie zobaczył, ujrzał i Ojca” (J 14, 9). To zaś zdanie odnosi właściwie do następującej refleksji:

„Powiedział bowiem, że ujrzy przez Niego Ojca, kto naśladował Syna, nie jakoby sam Syn był widziany jako Ojciec, lecz że nagrodę otrzyma, kto zechciał pójść za Nim i być jego uczniem, aby mógł oglądać Ojca (XXVIII)”¹².

Sam Stary Testament sprzyja temu rozróżnieniu. Za Justynem, Tertulianem i Hipolitem, Nowacjan odnosi do Osoby różnej od Ojca liczne „teofanie”, które opisują święte księgi. Byt nadprzyrodzony, który ukazywał się w tych różnych okolicznościach i który ukazuje się jako Bóg (chodzi o anioła w rozdziałach 18-20), nie byłby bytem, Bogiem niewidzialnym i niedającym się opisać, lecz oczywiście Tym, który zostanie przez św. Pawła nazwany *imago Dei invisibilis* (Kol 1, 15). Jest to Osoba różniąca się od Ojca, która chce przyzwyczajać ludzi, aby znajdowali się w kontakcie z Bogiem „jako że niedoskonałość i kruchość stworzenia ludzkiego przywykła czasem już właśnie widzieć Boga Ojca w obrazie Boga, to jest Synu Bożym”¹³. Ta zaś Osoba ma prawo do imienia Boga. Jezus Chrystus jest naszym Bogiem, ale i Synem Boga. Kapłan rzymski usiłuje wyakcentować jeszcze niuans subordynacjonizmu, który zauważa się u jego poprzedników. Zdaniem A. d’Alès nie znajdzie się jeszcze u Nowacjana jasnej i precyzyjnej formuły przyszłego dogmatu nicejskiego¹⁴. To nie oznacza, że słowo Bóg odnoszone do Chrystusa nie ma swego sensu transcendentnego, jednakże egzegeza, którą nasz autor uprawia przy tekście Janowym: „Ojciec większy jest ode Mnie” (J 14, 28) jest dla tego zagadnienia charakterystyczna: jest to dla niego normalne, że Syn Boży jako Chrystus jest niższy od Ojca:

„Wtedy zatem przyjmując poświęcenie od Ojca, jest podległy w stosunku do Ojca; konsekwentnie, kto jest podległy Ojcu nie jest Ojcem, lecz Synem”¹⁵.

Cała też analiza opowiadań teofanicznych wzmacnia ten sąd. Syn Boży ukazuje się w nich jako zależny od Ojca, jako Jemu podporządkowany, posiadający przymioty, które nie są Ojca (XVIII – XX)¹⁶. Nowacjan nie pozwala jednak utożsamiać odniesień Ojca do Syna na wzór tych, które tworzą się w rodzinie ludzkiej. Chociaż Syn jest tej samej natury co Ojciec, pozostaje Mu jednak poddany; oczywiście, nie chodzi też o kwestię zrodzenia Syna Bożego w kategoriach synów ludzkich (człowieczych). Ponieważ jednak Pismo używa wyrazu „zrodził” (*genuit*), mówiąc o Ojcu w odniesieniu do Syna, trzeba się zapytać, kiedy miał miejsce ten Boski akt, który daje byt Synowi i który udziela Mu

¹² Tamże 28, 157, CCL 4, 67, ŻMT 35, 89.

¹³ Tamże 18, 100, CCL 4, 44, ŻMT 35, 65.

¹⁴ Por. A. d’Alès, *Novatien. Étude sur la théologie romaine au milieu du III^e siècle*, Paris 1925, 117.

¹⁵ *De Trinitate* 27, 152, CCL 4, 65, ŻMT 35, 87.

¹⁶ Por. tamże 18-20.

boskości. Wydaje się, że było to wtedy, gdy zdecydował się stworzyć wszechświat jako Ojciec, wtedy „uczynił” Tego, który jest realizatorem Jego Boskich idei. Nowacjan uciekając od tego rodzaju rozważań stwierdza, że:

„Chrystus istniał przed założeniem świata. Jest zatem «Słowem przez które wszystko zostało stworzone, a bez niego nic się nie stało» (J 1, 3)¹⁷ [...]. Z Niego, kiedy tak zechciał, Słowo narodziło się jako Syn, które nie jest pojmowane jako dźwięk uderzanego powietrza czy ton mocnego głosu wydobywanego z wnętrzości (płuc), lecz rozpoznany w istocie poprzez moc okazaną przez Boga”¹⁸.

Nie ma tu kwestii stworzenia świata, choć bez wątpienia wyrażenie: „kiedy tak zechciał” budzi jeszcze w teologu współczesnym podejrzenie, czy ta wola nie mogłaby być wieczna? Istotnie Nowacjan kontynuuje:

„On zatem, ponieważ został zrodzony z Ojca, jest zawsze w Ojcu. Tak zaś zawsze mówię, abym dowiódł, że nie jest nienarodzony, lecz zrodzony. Otóż kto jest przed wszelkim czasem, musi być pojmowany, że zawsze był w Ojcu. Nie można bowiem przypisać czasu Temu, który istnieje przed czasem. On bowiem jest zawsze w Ojcu, gdyż tylko wtedy Ojciec jest zawsze Ojcem”¹⁹.

Trzeba dostrzec powtarzające się „zawsze” (*semper*), do czego bez cienia wątpliwości Nowacjan dorzuca: „Zaiste i Ojciec Go bowiem poprzedza, co jest konieczne – jest pierwszy skoro jest Ojcem”²⁰, lecz tutaj chodzi o pochodzenie logiczne, a nie chronologiczne. Przy tym odwiecznym zrodzeniu (nie wiadomo, jaki inny termin zastosować), Nowacjan rozróżnia pochodzenie (termin, którego nie można asymilować z tym samym słowem teologii współczesnej): ono wydaje się, że łączy się ze stworzeniem:

„On zatem [oczywiście Syn] wyszedł od Ojca, kiedy Ojciec zechciał. Ten który był w Ojcu, był potem z Ojcem, ponieważ od Ojca pochodził – oczywiście jest ową boską istotą, która nazywa się Słowo, przez które wszystko zostało stworzone i bez którego nic nie się stało”²¹.

Da się zauważyć, że „pochodzenie” zawiera w Słowie zmianę pozycji: On, który był w Ojcu, jest teraz z Ojcem, ale tu nie następuje zmiana istotowa, która by dała Mu istnienie, którego nie miałby wcześniej. Boska istota, która nazywa się Słowem i która była w Ojcu, wychodzi od Ojca, aby zrealizować Jego plany. Ta istota (*substantia*), Osoba, która nazywa się Słowem (*Verbum*) i która istnieje wcześniej od całej wieczności, w ostatnich czasach objawiła się w ludzkiej formie i tę Osobę nazywamy Jezusem Chrystusem. Chrystologia we współczesnym tego słowa zna-

¹⁷ Tamże 16, 94, CCL 4, 41, ŻMT 35, 61.

¹⁸ Tamże 31, 183, CCL 4, 75, ŻMT 35, 98.

¹⁹ Tamże 31, 184, CCL 4, 75, ŻMT 35, 98.

²⁰ Tamże 31, 185, CCL 4, 75, ŻMT 35, 98.

²¹ Tamże 186, CCL 4, 75-76, ŻMT 35, 98.

czeniu zajmuje wiele miejsca u Nowacjana. Wiadomo, że chrystologia ta jest jeszcze daleka od uściśleń Soboru Chalcedońskiego, stąd pewni krytycy oskarżali Nowacjana o herezję! W ich pojęciu byłby on nie tylko arianinem, lecz także apolinarystą i nestorianinem; potwierdzał on jednak bóstwo Chrystusa w sensie transcendentnym; nie da się także zaprzeczyć, że chciał również potwierdzić ludzki charakter Zbawiciela. Nie ma u niego żadnych tendencji w kierunku doketyzmu: w rozdz. 10 swego dzieła używa wyrażeń: *substantia corporis*, jak też *substantia carnis* na oznaczenie ciała²². Nowacjan nie chce słyseć o *corpus fabularium*, czyli „bajecznym ciele”. Słowo przyjęło w całej prawdzie nasze ciało: „nostram carnem Sermo suscepit”²³. Odnosząc się do kwestii apolinaryzmu trzeba powiedzieć, że Nowacjan nie mówi nigdy o duszy ludzkiej Zbawiciela, a długi wywód, który poświęca Jego śmierci, mógł dać okazję do oskarżenia o apolinaryzm. Wydaje się jednak, że śmierć Chrystusa dla niego (śmierć nie może dotknąć istoty Boskiej) polega na tym, że Słowo odkłada (na pewien czas) materię ciała, aby ją przyjąć ponownie w dniu zmartwychwstania:

„My bowiem wiemy, że Słowo Boże zostało przyobleczone w substancję ciała i ono znów zostało pozbawione tej samej materii cielesnej; z kolei On przyjął ją w zmartwychwstaniu i znów wziął jakby szatę”²⁴.

Rozdział 25 wzmacnia jeszcze to wrażenie przez porównanie ukazane między śmiercią Chrystusa, a naszą:

„Bóstwo w Chrystusie nie umiera, lecz substancja jedyne go ciała jest wyniszczana, [...] w innych ludziach, którzy nie są tylko z ciała, lecz z ciała i duszy, jedynie wprowadzie samo ciało podlega inwazji zniszczenia śmierci, poza prawami zniszczenia i śmierci nie jest zaś dostrzegana nieśmiertelna dusza”²⁵.

Konkluzją zaś tego rozumowania jest zdanie: „w Chrystusie śmierć mogła zwyciężyć jedynie przeciw materii ciała, nie mogła zaś wystąpić przeciw boskości Słowa”²⁶. Biorąc to wszystko pod uwagę, wydaje się, że Nowacjan, jak na swe czasy, miał poprawną myśl teologiczną, gdy wypowiadał się o Zbawicielu i o Jego pełnej naturze, konkretnej i działającej.

Podobna wydaje się sprawa jego oskarżenia o nestorianizm. Przyczyną zaś tego była być może niedokładność formuł, przez które chciał on określić jedność elementów: boskiego i ludzkiego w Chrystusie, zaś do tego zagadnienia

²² Por. tamże 10, 54-55, CCL 4, 28: „Qui dum in eadem substantia corporis in qua moritur resuscitatus ipse corporis vulneribus comprobatur [...]. Lex enim resurrectionis ponitur, dum Christus ad exemplum ceterorum in substantia corporis suscitatur [...] non carnis substantia damnata est, quae divinis manibus ne periret extracta est, sed sola carnis culpa”.

²³ Tamże 10, 54, CCL 4, 27.

²⁴ Tamże 21, 124, CCL 4, 54, ŻMT 35, 75.

²⁵ Tamże 25, 143, CCL 4, 61, ŻMT 35, 82.

²⁶ Tamże 25, 144, CCL 4, 62, ŻMT 35, 83.

podszedł w rozdz. 24: komentując cytaty ze sceny Zwiastowania Nowacjan wyjaśnia, że słowa anioła: „dlatego też Święte, które się z Ciebie narodzi” odnoszą się do natury ludzkiej, podczas gdy Syn Boży, Słowo Wcielone jest bytem duchowym, co powiadcza anioł: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię”, co dalej objaśnia:

„On jest bowiem rzeczywistym Synem Boga, który jest z tego samego Boga; On, podczas gdy bierze na siebie ową Świętość i jednoczy w sobie Syna Człowieczego i przyjmuje do siebie i przyciąga, przez swój związek i jedność połączenia sprawia i czyni Go Synem Bożym, którym przez naturę On nie był”²⁷.

Tytuł Syna Bożego odnosi się najpierw i w pierwszym rzędzie do tego Bytu duchowego, który zstąpił na Maryję, a następnie konsekwentnie do Syna Bożego i Człowieczego (to znaczy do owocu zrodzonego z Dziewicy i z Ducha). Całe zaś rozumowanie kończy się formułą: „I tak została głosem anioła – czego nie chcą heretycy – wprowadzona ze swoistym jednak związkiem (*sociatio*) różnica między Synem Boga i człowieka”²⁸. Ta jedność każe im zrozumieć, że Chrystus człowiek, syn człowieka jest także Synem Boga i każe im pojąć Go jako Boga, to jest Słowo Boże. Tego człowieka – Syna Bożego każe im uznać jako naszego Pana Jezusa Chrystusa:

„złożonego z obu natur, że tak powiem, w ścisłym związku z obu, tak połączonego i w tej samej zgodności obydwu natur, przez zjednoczenie, przez połączenie na zasadzie wzajemnego związku przymierza człowieka i Boga, dzięki prawdzie Piśmą mówiącej o tym”²⁹.

Oczywiście nie byłoby czymś trudnym wydobyć z tego tekstu naukę o dwóch synach, o ich jedności czysto zewnętrznej (*confibulatio*), odnosząc się do *συνάφεια* Antiocheńczyków, do ich połączenia moralnego (*sociatio, concordia*), do paktu, który je łączy (*mutuum ad invicem foedus*), ale byłoby to niewłaściwe. Tego rodzaju bardzo niewłaściwe formuły, pokazują jedynie całą drogę, jaką musiała przemierzyć terminologia teologiczna, aby dojść do jakiejś dokładności. Trudno było wyrazić Nowacjanowi Bóstwo w sposób doskonały, aby opisać intymną jedność tego Bóstwa z pełnym człowieczeństwem, była to jednak wiara ówczesnego Kościoła w Jezusa Chrystusa – Boga i człowieka.

3. Duch Święty. Teologia Nowacjana o Duchu Świętym jest jeszcze bardziej elementarna, chociaż widać i u niego wielki wysiłek, aby zebrać teksty skryptyrystyczne odnoszące się do działania Ducha Bożego. Jego wylanie było obiecanie w Starym Testamencie, ale to nie zaprzecza temu, że był On obecny

²⁷ Tamże 24, 138, CCL 4, 59, ŻMT 35, 81.

²⁸ Tamże 24, 140, CCL 4, 60, ŻMT 35, 81.

²⁹ Tamże.

już w działalności patriarchów i proroków. Zgodnie z wyraźnym nauczaniem Zbawiciela, to szczególne udzielenie się Ducha Świętego nastąpiło podczas Pięćdziesiąticy:

„On jest zatem jednym i tym samym Duchem, który był w prorokach i Apostołach, z wyjątkiem, że wtedy był okazjonalnie, obecnie zawsze”³⁰.

Warto w tym momencie zwrócić uwagę na charakterystyczny dyskurs Nowacjana:

„Wtedy nie był w nich zawsze, teraz pozostaje w nich zawsze. Wtedy skromnie rozdzielał, obecnie dał się cały; wtedy udzielił się skąpo, obecnie użyzył się hojnie. Nie ukazał się wcześniej, lecz został udzielony po zmartwychwstaniu Chrystusa”³¹.

Autor nasz w sposób zwięzły i dokładny opisuje Jego działanie od czasów apostoelskich. On to czynił uczniów Pańskich mądrymi i mężnymi, aż do czasów współczesnych, gdyż kontynuuje uświęcanie dusz i ciał przez chrzest, czyniąc ich męczennikami, dziewicami i świętymi.

Należy tu też wspomnieć, że Nowacjan porusza także kwestię bluźnierstw przeciw Duchowi Świętemu, które nie mogą być odpuszczone. W sposób wystarczający zaznacza, że natura tego tajemniczego Bytu uczestniczy w naturze Ojca i Syna. Wszystko, co mogli wynaleźć macedonianie, to stwierdzenie, że Duch Święty jest niższy od Chrystusa. Suponując, że Chrystus był po prostu człowiekiem, Nowacjan przytacza słowa Zbawiciela odnoszące się do Ducha:

„Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi, że Paraklet «od Niego weźmie to, co objawi» (J 16, 14)? Paraklet bowiem nic od człowieka nie przyjmuje, lecz to Paraklet człowiekowi udziela wiedzy; ani też Paraklet nie uczy się od człowieka o rzeczach przyszłych, lecz o rzeczach przyszłych Paraklet poucza człowieka. Zatem albo Paraklet nie przyjmuje od Chrystusa jako człowieka co ma objawić, ponieważ człowiek Parakletowi nic nie mógłby dać, od którego sam człowiek winien otrzymywać, a Chrystus w tym miejscu myli się i oszukuje, skoro mówi, że Paraklet od Niego, będącego człowiekiem, otrzyma to co zwiastuje; albo nas nie oszukuje – ponieważ nie myli się – i Paraklet przyjmuje od Chrystusa rzeczy, które objawi. Lecz jeśli otrzymał od Chrystusa rzeczy które ma zwiastować, zatem większy jest Chrystus już od Parakleta, ponieważ Paraklet nie przyjąłby od Chrystusa, gdyby nie był mniejszy od Niego”³².

Nie można się gorszyć taką wypowiedzią. Niższość Ducha Świętego w stosunku do Syna jest tego samego porządku, co niższość Syna w stosunku do Ojca. Źródło i początek życia Bożego Ojciec udziela Synowi, który je przekazuje Duchowi Świętemu.

³⁰ Tamże 29, 165, CCL 4, 69, ŻMT 35, 92.

³¹ Tamże 29, 165-166, CCL 4, 69-70, ŻMT 35, 92.

³² Tamże 16, 90, CCL 4, 40, ŻMT 35, 60.

4. Trójca Święta. Nowacjan poruszając delikatną kwestię relacji zachodzących między Osobami Bożymi w Trójcy Świętej stykał się z tryteizmem, dyteizmem czy modalizmem. Pierwsze te błędy w sposób niebezpieczny akcentowały różnicę Osób, ostatnie zaś radykalnie znosiły różnicę między Osobami. Przeciw tym błędom, dwa ostatnie rozdziały (30-31) swego dzieła, poświęca Nowacjan wskazaniu, że nie mamy do czynienia z dwoma Bogami, choć Ojciec jest Bogiem i Syn jest Bogiem. Stwierdzenie Bożej jedności, jak pisze, jest fundamentalnym dogmatem Pisma Św. i chrześcijaństwa, niemniej fundamentalnym jak stwierdzenie boskości Zbawiciela. Nowacjan w 31. rozdz. rozwija obszernie problem, który, gdyby się chciało roztrząsać do końca, byłoby to niebezpieczne albo dla jedności Boskiej, albo dla zupełnej Boskości Syna. Sposób zaś jego dowodzenia jest taki, że: byłoby dwóch bogów, jeśliby Ojciec i Syn mieli te same przymioty, gdyby obaj byli *innati, ingeniti, invisibiles, incomprehensibiles, immortales, aeterni* etc. Te jednakże przymioty nie należą do kogoś innego, jak tylko do samego Ojca. Do Syna należy to, iż jest On *natus, genitus, visibilis, comprehensibilis* etc., dlatego nie może być On postawiony obok Ojca, jako drugi Bóg:

„Jeśli byłby niewidzialny, porównany z Niewidzialnym, uwydatniony jako równy, przedstawiłby dwóch niewidzialnych i z tego powodu zatwierdziłby także dwóch bogów”³³.

Z tej argumentacji Nowacjana nie można wszystkiego odrzucić. Nie ma jedynie racji w tym, że zestawia na równi przymioty Boskiej istoty (*invisibilis, incomprehensibilis*, etc.) z przymiotami osobowymi. Teologia bardziej rozwinięta mówi właściwie, że Ojciec i Syn różnią się ponieważ jeden jest *ingenitus*, a drugi jest *genitus*, a zacytowane powyżej zdanie Nowacjana można by zachować z pomocą pewnych wyjaśnień:

„Gdyby się bowiem nie narodził, nienarodzony porównany z Tym, który był nienarodzony, po wykazaniu równości obydwóch, uczyniłby dwie nienarodzone istoty, a to uczyniłoby dwóch Bogów”³⁴.

Teologia późniejsza, a zwłaszcza Grzegorz z Nazjanzu rozwinięta właściwie relacje pomiędzy Osobami Boskimi³⁵.

Nie zachował się rękopis traktatu *De Trinitate* Nowacjana. Nie można też powiedzieć dokładnie, jakie manuskrypty wykorzystywali pierwsi jego wydaw-

³³ Tamże 31, 188, CCL 4, 76, ŽMT 35, 99.

³⁴ Tamże 31, 188, CCL 4, 76, ŽMT 35, 98.

³⁵ Por. G. Jaśkiewicz, *Keryks – kerygma w mowach Grzegorza z Nazjanzu*, Siedlce 2003, 169-175.

cy. Traktat ten ocalał, ponieważ znalazł się między pismami Cypriana i Tertuliana, a nawet był im przypisywany³⁶. Jako swoisty gatunek literacki charakteryzuje się on szerokim i wielostronnym przedstawieniem podjętego tematu. Oparty o „regułę prawdy” zawiera skrót najważniejszych prawd wiary. Autor mocno zaakcentował w nim bóstwo Chrystusa, omówił Jego relacje z Bogiem Ojcem, a także przedłożył naukę o Jego człowieczeństwie³⁷. Omawiane dzieło Nowacjana ważne jest dla myśli teologicznej także dlatego, że przeniesiono je na Wschód, do Aleksandrii i Nicei, a papież Leon Wielki oparł zasady chryzologii chalcedońskiej w liście do Flawiana na dziele Tertuliana *Adversus Praxean*, z którego, jak twierdzi J. Sajdak powołując się na Hieronima, korzystał autor *De Trinitate*³⁸. Dzieło to, choć w swej treści i terminologii dalekie jest jeszcze od rozwiniętej w pełni teologii trynitarniej IV i V wieku, to stanowi już znaczny postęp w stosunku do teologii apologetów II wieku.

LA DOCTRINE DE NOVATIEN DANS SON TRAÎTÉ SUR LA TRINITÉ

(Resumé)

L'édition *Źródła Myśli Teologicznej nr 35* (Sources des Pensées Théologiques) a publié en polonais le traité sur la Trinité de Novatien. L'auteur de cet article, qui a par ailleurs traduit cet ouvrage, en a également fait une synthèse. Au début de son article il précise des références biographiques et redécrit le milieu dans lequel évoluait ce prêtre au IIIe siècle. Il nous apporte ensuite des détails supplémentaires au sujet *De Trinitate*. Puis se basant sur le texte polonais, il explique la doctrine concernant le Père, le Fils, le Saint – Esprit ainsi que leurs relations dans la Sainte Trinité. A la fin de l'article, l'auteur mentionne l'influence de ce genre de littérature sur l'évolution de la théologie par la suite.

³⁶ Por. J. Sajdak, *Tertulian. Czasy – życie – dzieła*, Poznań 1949, 479.

³⁷ Por. J. Grzywaczewski, *Polemika antygnostycka w „De Trinitate” Nowacjana*, SACh 7 (1986) z. 1, 258.

³⁸ Por. Sajdak, dz. cyt., s. 479.